

Łódź

LENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Piątek, 6-go lutego

№ 36

Krwawy dzień 14 września

Przygotowania wojenne P.P.S. do zbrojnego wystąpienia

Drugi dzień rozpraw

WARSZAWA, 5.2. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godz. 10.35 rano.

Sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zeznaje pod przysięgą św. Józef Tulon, ten który brał udział na kursie milicji PPSCKW. pod Częstochową, na Zawodziu.

— W PPS byłem od r. 1928 do listopada 1929 r. — rozpoczął swe zeznanie świadek — byłem członkiem milicji. W Warszawie chodziłem na wykłady pos. Pużaka, który mówił o zdobywaniu barykad, czołgów itp., zaś na Lesznie 53 bywałem na wykładach pos. Arciszewskiego, który na wykładach miał prelekcję na temat napadu na pociąg pod Rogowem, mówił, że trzeba się szykować do walki jak 1905 roku.

Na kursie milicji pod Częstochową byli ludzie z różnych stron kraju. Przed przyjazdem Dziegielewski polecił mi zgłosić się na Warecką, a stamtąd później na dworzec Główny. Tam zastałem Chodyńskiego, który mianował mnie komendantem tego obozu, zapewniając jednocześnie, abym nikomu nie mówił że to jest kurs milicji PPS.

Przewodn.: Neuman: Kto i jakie prelekcje miał na kursach?

Św. Tulo: Redaktor „Częstochowianina” Dederko o socjalizmie, pos. Pużak, który

prócz wykładów o rzucaniu granatów w miejscach zamkniętych, w jednym z przemówień oświadczył, że milicja PPS winna się zbroić do walki z rządem, do walki która jest nieunikniona.

Przewodn.: Czy śpiewano tam jakie pieśni? Św. Tulo: Zwłaszcza podczas gimnastyki śpiewano „Czerwony Sztandar”.

Przew.: Jakiego stanowiska zajmował pan w milicji?

Św. Tulo: Byłem sekcyjnym.

Przewodn.: Czy bywał pan na zebraniach partyjnych?

Św. Tulo: Tak.

Przewodn.: Co tam mówiono?

Św. O zbliżającej się rozgrywce, że nadchodzi chwila, kiedy trzeba będzie wyjść na ulicę.

Prók. K awczak: Czy to był kurs przysposobienia wojskowego?

Św.: To był kurs milicji, w którym brali udział ludzie różnego wieku po odbyciu służby wojskowej.

Prók.: Czy w partji mieli broń?

Św.: Tak. Ja sam otrzymałem od posła Dziegielewskiego i brałem udział w starciu z komunistami (Sypuła). Drugi raz otrzymałem rewolwer od posła Chodyńskiego na dzień, w którym odbyła się w kinie „Hel” akcja

demjacji ku czci Okrzei. W razie większych demonstracji przysyłali rewolwery na dzielnicę. Rozdawali je, Rzym, Perczyński i Zajdel. Kto chciał mieć rewolwer na własność, mógł go nabyć ratami.

Prók.: Czy pan coś wie o broni, przeznaczony do walki z rządem?

Św.: W milicji prowadzona była ścisła ewidencja członków, zwłaszcza ich uzbrojenia bojowego.

Kiedy zapytywałem komendanta Perczyńskiego, co to ma znaczyć, odpowiedział, że to jest niezbędne na wypadek rewolucji i wówczas będzie wiadomo, gdzie kogo przydzielić — do armaty, czy do rewolwera.

Prók.: Jak tłumaczył Pużak swoje wykłady o barykadach.

Św.: Mówił, że to na wypadek wyszła na ulicę.

Prók.: Co panu jest wiadome o wystąpieniach na stokach Cytadeli?

Św.: Podczas uroczystości ku czci poległych przemawiał poseł Arciszewski. Wskazując na groby, powiedział: „Tutaj powinniście leżeć, a na Piłsudskiego oczekuje karetka która będzie wywieziony”.

Potem zeznawał kpt. Szempliński, instruktor Wych. Fiz. na kursie przysp. wojsk. (milicji PPS pod Częstochową)

Przyszłość

Kino-Teatr — Młynarska 32

Od 6 lutego i dni następnych

Przyszłość

Kino-Teatr — Młynarska 32

Sw. Franciszek z Assyżu

„Serafin Ludzkości”

Film rozczulający do głębi, wywołujący wrażenia cierpienia św. Franciszka, mający ogromne znaczenie dla tych, których jest przeznaczony „Inteligencji katolickiej”

Dojazd tramwajami: 1. 2. 5. 6. 9. 10. 11. 12. 14

Na 28 lat więzienia

Skazano groźnego bandytę

SOSNOWIEC, 5.2. W sądzie okręgowym w Szeladzi odbyła się rozprawa przeciwko bezczelowi szajki bandyckiej, Janowi Kasprzykowi, oskarżonemu o dokonanie szeregu napadów rabunkowych.

Sąd skazał Kasprzykę za kilka popełnionych przestępstw na 28 lat więzienia. Jest to pierwszy wyrok sądu okręgowego, skazujący

cy na tak wysoką karę.

Za dwa tygodnie Kasprzyk stanie powtórnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu gdzie będzie odpowiadał za kilka napadów bandyckich z bronią w ręku, dokonanych w ostatnich tygodniach, m. in. na dwie plebanje.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI NOWEJ ZELANDJI

Akcja ratownicza trwa

WELLINGTON, 5.2. Na terenie trzęsienia ziemi trwają bez przerwy prace ratunkowe. Wojsko i ludność cywilna poszukują wśród gruzów zabitych i rannych.

Przed zawałoną szkołą techniczną rozgrywała się sceny, rozdzierające serce. Przybyły nieraz z daleka matki błagają o wiadomości o zaginionych synach.

Przybyli na dwu okrętach wojennych marynarze urządzili kilka punktów żywnościowych. Patrole strzelców morskich patrolują miasto aby nie dopuścić do grabieży,

której kilka wypadków zanotowano w ciągu nocy.

Najbliższa niedziela ogłoszona została przez rząd dniem żałoby narodowej z powodu strasznej katastrofy.

KRAKÓW, 5.2. W nocy z poniedziałku na wtorek sejsmograf obserwatorium krakowskiego zanotował dalekie trzęsienie ziemi w odległości około 19.000 km. Wstrząsy trwały półtore godziny.

Chodzi tu zapewne o trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

9 osób w morzu

Poszukiwanie ofiar katastrofy lotniczej

LONDYN, 5.2. Przez całą noc trwały w świetle reflektorów prace nad wydobyciem zwłok strasznej katastrofy lotniczej pod Plymouth, w której zginęło 9 osób.

Najpierw nurkowie przeciągnęli stalowe liny pod skrzydłami, jednak przy podnoszeniu aparatu z głębi oceanu skrzydła oberwały się. Założono drugie liny i po dniu morskim holowano aparat do brzegu. Tu okazało się, że przed samolotem oderwał się, a właściwy kadłub wraz ze zwłokami pozostał na

miejscu wypadku.

Dotychczas wydobyto jedynie dwa trupy. Przybyłe do Plymouth rodziny zabitych stoją przez cały czas na brzegu w największej rozpaczy. Ocalały oficer opowiada, iż pilot zamierzał lądować, jednak wskutek silnego odblasku, padającego od gładkiej powierzchni wody, uległ złudzeniu i obliczywszy źle odległość, uderzył samolotem o wodę z szybkością 70 mil, co spowodowało wybuch.

O rozruchy w Trzemesznie

14 mieszkańców przed sądem

PÓZNAN, 5.2. W procesie przeciwko 14 mieszkańcom miasta Trzemeszna oskarżonym o udział, względnie wywołanie rozruchów ulicznych w nocy z 12 na 13 listopada roku zbiegłego zapadł wyrok.

Jak wiadomo, w czasie rozruchów wybiły kłoty kupcom i mieszkańcom Trzemeszna szyby w oknach. Zeznania świadków w tym procesie trwały po wznowieniu rozprawy cały dzień, poczem nastąpiło przemówienie oskarżyciela publicznego wiceprokuratora Kościńskiego, który zrzekł się oskarżenia przeciwko Czarniewiczowi, Swojdałowi i Owczarkie

wiczowi, dla reszty oskarżonych zaś zażądał od roku do trzech lat więzienia.

Po przemówieniu obrońcy sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonego Talenta na 3 miesiące więzienia i tydzień aresztu, Urbaniaka na 6 miesięcy więzienia, Winikła na 4 miesiące, wszystkim z zawieszeniem kary na trzy lata. Oskarżony Szablewski, któremu udowodniono usiłowanie kradzieży w czasie rozruchów skazany został na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. Prokurator i skazani wnieśli odwołanie.

O zabójstwo -- kapitana lekarza

Którego zabił kolega-lekarz

WARSZAWA 5.2. W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem mjr. Skarżewskiego rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko kpt. dr. Władysławowi Łutemu z Szewskiego z centralnego instytutu wychowania fizycznego na

strzelił swego kolegę śp. kpt. Alojzego Pawełka. Krwawe zajście miało miejsce na terenie centralnego instytutu wychowania fizycznego. Kpt. Pawełek był wykładowcą anatomii, zaś jego zabójcą kierownikiem pracowni fizjologicznej. — Między oboma oficerami oddawano istniały zatargi na tle czyste osobiste.

„Zwłoki” wyszły na kawę

Kolega zemsta z wzruszenia

W dzienniku „Nasz Przegląd” ukazała się notatka treści następującej.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA

Wczoraj przy ul. Hożej nr. 7, w mieszkaniu oznaczonym numerem 53, znaleziono stygnące zwłoki inżyniera Władysława Mendelssohna (sublokatora). Mendelssohn odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, korzystając z nieobecności głównego lokatora.

Wiadomość ta była cokolwiek przesadzona, bowiem inżynier Mendelssohn nie pozbawił się życia, lecz ranił się przypadkowo podczas oglądania rewolweru. Po kilkudniowej kuracji w szpitalu, wyszedł w stanie zupełnie zadowolającym i zabrał się do odczytywania obfitej korespondencji.

Listy oraz depeche kondolencyjne nadchodziły przez czas dłuższy z prowincji, a nawet z zagranicy. Nadsyłali je przyjaciele, krewni i znajomi pod adresem ojca inżyniera, p. Henryka Mendelssohna. Można sobie wyobrazić, jak przygnębiające wrażenie sprawiała ta korespondencja, na widok listów, domownicy wprost dostawali febrę.

Ale największą niespodzianką sprawił rodzinie pewien kolega z ławy szkolnej, stale zamieszkały w Gdańsku.

Dowiedziawszy się ze wspomnianego dziennika o rzekomej śmierci inż. Mendelssohna, przyjaciel zapłakał przywdział czarny garnitur, do rękawa kazał sobie przyszyć opankę z czarnej krepy, wsiadł do pośpiesznego pociągu i, po kilku godzinach stanął w Warszawie.

Wprost z dworca pojechał do kwaciarni, gdzie wybrał wspaniałe wieniec z napisem na szarfi: „Koehanemu Władkowi — Zygmus”.

A kiedy zjawił się w mieszkaniu pp. Mendelssohnów, oznajmiono mu krótko:

— Władek wyszedł przed chwilą do Loursa na kawę... ale... ale, co panu jest?

Przyjaciel z wieniec zemsta!

PRZEZ RADJO

PIĄTEK, dn. 6. II. 31 r.

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 14.10 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych
- 16.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 „O koralach i rafach koralowych” — wygł. inż. J. Frydyciewicz
- 17.45 Koncert Orkiestry Cyрку Warszawskiego
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej z udziałem Zlatko-Balakowic'a (skrzypce). Orkiestra pod dyr. G. Fitelberga
- 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

Krytycznego dnia po ostrej wymianie zdań kpt. Szydłowski dobył rewolweru i strzelił 4 krotnie do kpt. Pawełka, kładąc go trupem na miejscu.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków.

Sanacja polskiego Manchesteru

Akcja rządowa za niżką cen, wywołała zupełnie niespodziewane dla autorów skutki, przynajmniej u nas w Łodzi, mianowicie powiększyła tylko zastój, bezrobocie i nędzę.

Szerokie warstwy publiczności, grzeszące — jak zresztą powszechnie wiadomo, brakiem jakiegokolwiek orientacji, oraz zmysłu krytyki, wierzą święcie i rozpowszechniają pogłoski, że lada chwila nadejdzie wspaniała niżka cen, przy których metr perkalu będzie można kupić za 12 groszy, całe ubranie za 1 zł. 50 gr., a buty z cholewami za złote.

Wobec tej zachęcającej perspektywy, która z zdaniem p. t. obywateli odrazu by wprowadziła gruntowne polepszenie w stosunkach handlowych naszego zamierającego przemysłu — niemal wszyscy w oczekiwaniu tej upragnionej chwili, wstrzymują się nawet od najniezbędniejszych zakupów.

Wobec takiego prądu, detaliści, składnicy i hurtownie nie są w stanie robić jakiegokolwiek większych zakupów i zamówień, w rezultacie czego stają jedna za drugą fabryki „polskiego Manchesteru”, co specjalnie dotkliwie daje się odczuwać w zakładach małych i średnich, których ilość w ruchu nie przekracza już dzisiaj 25 procent.

Płacówki handlowe, zwijają się jedna za drugą i tylko na ulicy Piotrkowskiej jedno z biur wynajmu lokali, ma do wynajęcia „tylko” 91 lokali handlowych!

Ruch towarowy tak zmalał, iż na oba dworce tj. na Fabryczno-Łódzki i Kaliski razem przychodzi tyle pociągów towarowych, wiele przychodziło ich na jeden dworzec Fabryczny! Ruch pociągów towarowych wykazuje około 50 procent zmniejszenia. Niektóre pociągi towarowe skasowano zupełnie. Ruch osobowy jest minimalny. Pociąg pospieszny, warszawski, przybywający o godz. 23 m. 59, który w najgorszym wypadku miał kilkudziesięciu pasażerów, przyjeżdża często dzisiaj z 10-ma 12-ma podróżnikami.

Dłaczego Min. Kolei — niepotrzebnie tłucze wagony w tym pociągu — jest to już jego „urzędowa” tajemnica.

W największych hotelach łódzkich, liczących po kilkaset numerów, notowane są dni, że przyjeżdża 7—8 osób.

Dziennie w Łodzi, zachodzi kilka wypadków zasłabnięć z głodu, w szpitalach choroby leżą na podłogach, a znamy wypadki, że chirurgicznych i umysłowo chorych nie przyjmuje się, z braku miejsca. Więzienia są tak przepełnione, że przyjmowani są tam tylko opozycyjni pp. redaktorzy.

W kinach i teatrach, przeraźliwe pustki. Mielśmy wypadki, że przedstawienie teatralne musiało być odwołane z powodu 7 miu, wyraźnie siedmiu, sprzedanych biletów.

Kolejki Dojazdowe Łódzkie, dały półmilionowy deficyt w porównaniu z zeszłym rokiem, a Tramwaje Miejskie wykazują zmniejszenie frekwencji, sięgające tysięcy złotych dziennie.

Setki nieruchomości łódzkich zaskewrował Magistrat łódzki, za zaległe podatki i

to w ten sposób, że nie pozostawia właścicielom ani jednego grosza na administrację, w rezultacie czego dozorczy są niepłatni, filtry biologiczne nie działają, a fury niewywożonych śmieci, roją przy nadchodzącej wiosnie, jakąś więcej popularną epidemję, która dopełni sanacji miasta.

Wyłączną niemal klientelą sklepów są komornicy, sekwestratorzy, lustratorzy, kontrolerzy, urzędnicy Izby Skarbowej, czy inne go ubezpieczenia socjalnego,

Doszło do tego, że niektóre sklepy, są otwierane — zwłaszcza na peryferiach miasta tylko po południu. Los sklepów spożywczych, które zmuszone są swej bezrobotnej klienteli, wydawać na kredyt „długoterminowy” chleb, kasze, groch i inne przedmioty zbytku, jest

bardzo ciężki, a w niektórych uboższych dzielnicach, wręcz beznadziejny.

Jedynym widocznym odruchem na to katastroficzne położenie ekonomiczne, jest śruba podatkowa, która z dnia na dzień, działa stosownie do nakazów z Warszawy, z większą bezwzględnością, wykończając gruntownie dzieło sanacji miasta.

Na tym tle wyraźnie się odznacza oblicze półnagiego, głodnego, wynędzniałego proletariatu miejskiego, który przyczajony, z upragnieniem wygląda chwili, kiedy „nadejdzie dzień zapłaty” i będzie można rozbijać sklepy i najeść się, ach raz jeden się najeść, nawet ryzykując życie.

Kartofle pod Łodzią kosztują 3 zł. 50 gr. za korzec... AS.

3 miliony złotych

Zaległości Skarbu wobec lekarzy.

W numerze 2 z 15 stycznia br. „Nowin Społeczno Lekarskich”, które są organem za wodowym Związku Lekarzy P.P. — zarząd główny Związku donosi, że z różnych okolic kraju dochodzą do lekarzy zażalenia na nie zmiernie opieszalą wypłacalność Skarbu Państwa za pomoc lekarską, udzieloną urzędnikom państwowym i ich rodzinom.

Zaległości ze strony skarbu trwają miesiącami, tak, że niektórym lekarzom należy się skutek tego po 2 i 3 tys. złotych. Zadłużenie Skarbu wobec lekarzy w Polsce sięga poważnej sumy około 3 milionów zł. Zarząd Związku nawołuje lekarzy do zbiorowej akcji dla poczynienia kroków u odnośnych władz, by raz wreszcie wypłacono im zaległe kwoty.

A trzeba wiedzieć jak marną kwotą wy

placa Skarb Państwa odnośnym lekarzom za poradę: Złoty siedemdziesiąt pięć groszy! I wypłaty tych marnych zarobków nie mogą się doczekać lekarze w czasie, gdy Kasy Chorych i im podobne instytucje odbierają lekarzom niemal całą praktykę prywatną.

Nas, takie postępowanie rządu wobec lekarzy nie dziwi wcale. Jeszcze przed kilkoma miesiącami podano w prasie zwłaszcza krakowskiej wiadomości o zaleganiu Skarbu z wypłatą należności nie tylko znawcom sądu ale nawet świadkom, wzywanych przez sąd nieraz z dalekich okolic do rozprawy, a którzy nie mieli o czym wracać do domu!

Dochodziło do tego, że sędziowie, należący do składu trybunału krakowskiego z własnej kieszeni zmuszeni byli wypłacać należność świadkom, a sami potem czekali na zwrot pieniędzy miesiącami! Dochodziło do tego, że koszty transportu więźniów musieli narazie też sędziowie pokrywać. Bo w kasie sądownej były i są pustki.

Lekarze obecnie cierpliwie oczekują na wypłatę należnych im honorarjów, choć czekanie to trwa miesiącami lub nawet latami!

AKTUALJA

Osioł i malarz

Bajka z 1000-ka (Powszechna sanacja)

Nie pomnę jaki malarz, lecz Wernet (podobno

Malował osła z natury,
Stał sobie cicho osiołek pouury,
Lecz jak zobaczył swą postać nadobną
Osobliwie długie uszy,
Straszny gniewem się poruszy:

„Ach! to potrzeba mieć serce gadziny,
Żeby bez żadnej przyczyny,
Tak kogo szpetnym malować przed [światem,

Rozumiesz, nie znam się na tem,
To są wyraźne paszkwile!”

A malarz na to „Cierpliwości chwile;
Satyra, panie, nie jest mem rzemiosłem.
Równie się z tobą paszkwilami brzydcze,
Lecz czy ja winien, że ty jesteś osłem?
Ja cię maluję takim, jakim widzę!”

Ze zbioru „Poezye Litwina”
(A. Górecki).

HURTOWA SPRZEDAŻ

MASŁA od 5-ciu KLG.

JAJ od 1 KOPY

SEROW od 6 ZŁOTYCH

MIODU od 5 KLG.

Związek Spółdzielni

Mieczarskich i Jajczarskich
Al. Kościuszki 29 i ul. Piotrkowska 13

POLSKI LOT DO KOŁA AFRYKI

Kpt. Skarzyński i por. Markiewicz wystartowali z Warszawy

W niedzielę rano o godz. 8.30 wystartowali z lotniska Mokotowskiego kap. pilot Skarzyński Stanisław i porucznik obserwator inż. Markiewicz Andrzej na samolocie turystycznym L2 do lotu dookoła Afryki

Trasę lotu podzielono na 24 etapy dienne, prowadzi przez Ateny, Kair, Khartum, Adis Abeba, Dar Es Salam, Elisabethville, Humamba, Brazzaville, Duala, Dakar, Casablanca, Paryż, Medjolan, Wiedeń, Warszawa i wynosi około 25000 km. Czas trwania lotu z odroczeniami obliczony został na 44 dni. Ze względu na życzenie lotników nie były wydawane żadne komunikaty o przygotowaniach do lotu, jak również nie uprzedzono prasy o dacie i godzinie startu.

Samolot L2 konstrukcji inż. Dąbrowskiego wykonany został w państwowych zakładach lotniczych. — Jest to dwupłatowiec, całkowicie wykonany z metalu, pokryty płótnem. Samolot ten był wystawiony w zeszłym roku

na 12 wystawie lotniczej w Paryżu. Silnik Wright i Skoda, 200 koni mechanicznych został również wykonany w kraju. Tak płatowiec jak i silnik jest sprzętem soryjnym, przy stosowanym jedynie do dalekich raidów. Mimo śniegu na lotnisku i dużego obciążenia samolotu, start odbył się gładko. Po jednorazowym okrążeniu lotniska lotnicy skierowali się na południe. Pierwsze lądowanie nastąpi w Białogrodzie, skąd nazajutrz wyruszą lotnicy do Aten.

Trasa lotu przechodzi częściowo ponad niezamieszkanymi i pustymi obszarami Afryki.

Na pokładzie płatowca znajduje się namiot składany i aparat do filtrowania wody na wypadek przymusowego lądowania.

Lotnicy wzięli ze sobą karabinki i rewolwery oraz rakiety świetlne. Ponadto zabrali ze sobą aparat kinematograficzny.

—o—

TRZY LATA PRZYKUTY DO ŻŁOBU

Ofiara wojny na łonie dobrej rodziny

Policja w Modlnicy pod Krakowem odkryła straszną tragedię, jaką od lat przeżywał inwalida wojenny 35-letni Wincenty Sulko, obłąkany przez zatrucie gazami wojennymi.

Sulko brał udział w jakimś strasznym ataku, w którym Włosi użyli gazów trujących. Sulko pamięta jeszcze, że stracił przytomność i obudził się w szpitalu w Wenecji.

Po przybyciu do kraju jakiś czas pasał krowy. Już wtedy zwracał na siebie uwagę, gdyż nieraz zrywał się i biegł przed siebie krzyjąc dziko:

„gazi, gazi!”

Pewnego dnia Sulko dostał ataku furji i zdemolował mieszkanie.

Stan zdrowia Wincentego Sulki stawał się coraz groźniejszy dla otoczenia, ataki stawały się coraz częstsze. Rodzina postanowiła

zabezpieczyć się przed nim i przykuć go w stajni do żłobu. Tak też uczyniono.

Obecnie otwarto w Modlnicy posterunek policji. Komendant posterunku Szepepański dowiedziawszy się o więzieniu obłąkanego w stajni, zarządził rewizję obłąka Sulka.

W stajni znaleziono Wincentego Sulkę, straszliwie wychudzonego, w brudnych łach manach, skulonego w kącie. Obłąkany przykuty był łańcuchem do żłobu. W małej stajni mieszkał wraz z czterema krowami. W takim stanie nieszczęśliwie przeżył aż trzy lata.

Na polecenie policji rodzina zerwała kajdany obłąka, umyła go, ogolono kilkuletni zarost i umieszczono w szpitalu.

Obłąkany powtarza bez ustanku — Gaz, Gaz!

Nad rodem hrabiów Baworowskich zawisło fatum

Kilka tragicznych wypadków wydarzyło się w nim w ostatnim czasie

W uzupełnieniu podanej wiadomości o morderstwie popełnionym na osobie hr. Baworowskiego w lesie pod Kopyczyncami, podajemy następujące szczegóły:

W środę o godz. 2 ppół. Emil Rudolf hr. Baworowski udał się do lasu na polowanie. Woźnicy swemu kazał czekać przed lasem, sam zaś poszedł w głąb. Po kilku minutach woźnica usłyszał szereg strzałów, które go jednak nie zdziwiły, gdyż sądził, że hr. Baworowski poluje.

Dopiero po upływie trzech godzin gdy myśliwy nie wracał, zaniepokojony woźnica wraz z gajowym udał się na poszukiwania. Po pewnym czasie znalazł zabita sarnę, a o-

bok przysypane śniegiem zwłoki hr. Baworowskiego.

Wezwane władze śledcze sprowadziły na miejsce zbrodni psa policyjnego który zaprowadził do wsi Koryszkowice (pow. Kopyczyński) do mieszkania znanych kłusowników: Wł. Seniuty i Semana Stecyna.

Zaznaczyć należy, że Stecyn już w r. 1929 był aresztowany, jako podejrzany o zamordowanie gajowego. Z braku dowodów winy został wówczas zwolniony.

W związku z tragiczną śmiercią hr. Emila Baworowskiego zwracają uwagę, że rodzinę hr. Baworowskiego od jakiegoś czasu prześladowa jakieś fatum. Oprócz bowiem osta-

tniego tragicznego wypadku oraz śmierci 16-letniego Stefana hr. Baworowskiego, który zmarł w łazience skutkiem ataku sercowego, dokonano we Lwowie napadu na hr. Michała Baworowskiego.

W związku z tym napadem policja wykryła list niejakiego Ilińskiego, z zawodu czelownika, który żądał od hr. Baworowskiego złożenia kwoty 100—200 zł. inaczej bowiem hrabia zostanie zabity. Baworowski znalazł ten list w skrzynce. Jego treść brzmiała:

— „Jestem zdrowy i pracowity, nie mogę jednak znaleźć pracy, wobec czego postanowiłem popełnić samobójstwo. Nie chcę jednak ginąć sam i postanowiłem — człowiek głodny — aby pan — syty — towarzyszył mi w wędrówce na tamten świat”.

Naskutek tego listu policja zarządziła śledztwo, które wkrótce doprowadziło do wykrycia autora i aresztowania go. Przypuszczają, że Iliński jest chory umysłowo.

Nawet krowy uciekają przed komornikiem

Wesoła rozprawa sądowa

W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa, która wśród silnie przepełnionej galerii wywoływała wesołość. Widać że w obecnych ciężkich czasach nawet czworonogi bogate i nierogate czują pewną niechęć do egzekutorów.

Do gospodarza Zarzyckiego w Pędzewie powiat toruński przyszedł komornik L., by zająć świnie. Gospodarzowi żal się zrobiło, chwycił więc łopatę i przepędził komornika. Ponieważ formalnością nie stało się zadość drugiego dnia rano gospodyni ze swą świniką pojechała na targowicę do Torunia. Za wiadomym o tem komornik pogonił szukać świni na targu. Prosiaka, który nie miał pieczątki ktoś kupił. Niepocieszony komornik wraca z wierzycielem do Pędzewa, a przywoławszy policję udał się na pastwisko gdzie pasły się krowy Zarzyckiego. Gdy policjant rozmawiał z pastuchem, komornik cichaczem podszedł do krowy i chwycił ją za rogi, chciał jej nalepić swój urzędowy znak. Na krzyk pastucha krowisko wyrwało się komornikowi i w nogi. Za czyny te został oskarżony: gospodarz, że stanął w obronie pieczętowania mu zwierzęcia, gospodyni, że nie czekając na pieczętkę, sprzedała świnie a pastuch, ich syn, że krzykiem wypłoszył krowę komornikowi.

Adwokat, broniąc oskarżonych powiedział:

— Całe szczęście, że krowisko było spokojne i nie pohodło komornika, gdyż byłby trudny wymiar sprawiedliwości.

Sędzia uznał tylko winnym Zarzyckiego za odpędzenie łopatą komornika i za to zasądził go na 100 zł. resztę oskarżonych sąd uwolnił.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 6 lutego — Doroty P. M.

TEATRY

Teatr Miejski: Tragedja Florencia i Raz, dwa trzy.

Teatr Kameralny: Roxy.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Dwa obce światy

Palace: 1) Szalone serca. 2) Sprzysiężenie Trzech.

Luna: Atlantic.

Dom Ludowy: Córka Szejka

Odeon: Gwiazda Alhambry

Resursa: Miłość w kajdanach

Mimoza: Niebezpieczny romans

Wiadomości bieżące

W dziesiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI

W niedzielę dn. 8 lutego o godz. 5.30 po południu w sali Domu Ludowego, przy ulicy Przejazd 34, obędzie się Akademia Papieska (parafji Podwyższenia św. Krzyża), urządzona staraniem Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Katol. im. Ks. Piotra Skargi. W Akademii wziętą udział chóry parafialne kościoła Podw. św. Krzyża. W czasie Akademii wygłoszony będzie (nie w piątek) odczyt naukowo-popularny na temat „Poznanie Pana Boga według klarycznych dowodów pogańskich i chrześcijańskich”. Bilety w cenie od 25—50 gr. można nabywać wcześniej w zakrystji i kan. par. św. Krzyża (Przejazd 13) w godz. biurowych, lub w dzień Akademii i odczytu (8.2, godz. 5.30 popoł.) u wejścia na salę Domu Ludowego. Po odczyt i zakończeniu Akademii bezpośrednio odbędzie się w tejże sali miesięczne posiedzenie członków Tow. Krzew. Wiedzy Katol. im. Ks. Piotra Skargi.

Nowe połączenie telefoniczne Łodzi

Jak się dowiadujemy dalsze ułożenie kabla telefonicznego, ciągnącego się z Warszawy do Łodzi postępuje bardzo szybko.

Kabel leży już na przestrzeni Łódź—Radomsk i wkrótce połączenie kablowe naszego miasta z Piotrkowem czy adomskiem będzie się odbywało szybko i bez przeszkód.

Linja ta prowadzić będzie następnie do Katowic i Cieszyna dzięki czemu przykości, na które obecnie narażeni są abonenci w rozmowie z temi miastami ustana nazawsza. (b)

Trzy ofiary ślizgawicy

Ostatnimi czasy często zdarza się że mieszkańcy nie posiadający kranów wodnych w swych mieszkaniach, noszą wodę z podwórza wylewając jej trochę na schodach. Panując ostatnio przymrozki, powodując zamrażanie tej wody i zmieniają schody w istną ślizgawkę.

W dniu wczorajszym w kronikach pogotowia ratunkowego zanotowano aż trzy wypadki upadku ze schodów wskutek poślizgnięcia na schodach.

Na schodach domu Nr.36 na ul. Karola 33-letnia Wiktoria Oszejca poślizgnęła się i spadła z paru schodów ulegając złamaniu kości poduszka i lewej nogi.

Wiktoria Skrohulaska 63-letnia dozorkczni domu przy ul. Wysokiej 36, schodząc ze schodów, spadła z nich ulegając złamaniu ręki i zębra.

Na Pl. Bałuckim Ryfka Roxenfeld 58-letnia mleczarka zamieszkała przy ul. Zgierskiej 64, spadła ze schodów ulegając ogólnym ciężkim obrażeniom ciała.

W wszystkich wypadkach pogotowie ratunkowe opatrzyło ofiary, pozostawiając je na miejscu. (b)

Po aresztowaniu komunistów

Demonstracje przed Sądem Okręgowym

W związku aresztowaniem masowym członków zjazdu P.P.S. — lewicy w dniu onegdajszym odbyły się demonstracje przed siedzibą urzędu prokuratorskiego w Łodzi. W demonstracji wzięły przeważnie udział kobiety, żony, siostry i córki aresztowanych. W dniu wczorajszym, w obawie przed ponowieniem się demonstracji, gmach sądu okręgowego obsadzony został silnym oddziałem policji, pod dowództwem komisarza Cieśla-

ka.

W ciągu dnia wczorajszego czynione były ze strony demonstrantek nieudolne próby zorganizowania manifestacji przed gmachem sądu okręgowego, jednakże wobec obsadzenia gmachu sądu przez policję nie udało się odorganizować manifestacji.

5 złot. na 100 letnią rocznicę powstania

Są bardzo poszukiwane przez zbieraczy

W związku z przypadającą w r. ub. setną rocznicę Powstania Listopadowego wypuszczone zostały przez mennicę polską jubileuszowe pięcioletówki, na których figurują sylwetki żołnierzy polskich w mundurach z roku 1830/31, oraz data 1830—1930.

Jak nas informują, łódzka kasa skarbowa otrzymała z przydziału ogólnego tylko tyśiąc sztuk tych monet, kursujących w obiegu z wartością nominalną zł. 5.00

Ponieważ pewien procent obywateli monety te traktuje jako pamiątkę, przeto z chwilą ukazania się ich prawie bezzwłocznie znikły one z obiegu.

Jak się dowiadujemy, amatorzy tej pamiątki placą już obecnie po zł. 8.00 za jeden egzemplarz 5-złotowej monety jubileuszowej i oczekiwac należy, że w miarę upływu czasu od chwili wypuszczenia monet tych w obieg cenę ich wzrastać będzie w dalszym ciągu. (a)

Przepisy o ruchu ulicznym

Jazda w prawo, wymijanie w lewo, tabliczka z lewej strony

Łódzkie Statostwo Grodzkie, z uwagi na to, iż społeczeństwo łódzkie nie hołduje zbyt nie przestrzeganiu przepisów o ruchu ulicznym przypomina i zwraca uwagę osób zainteresowanych, iż posuwanie się pojazdów winno odbywać się tylko prawą stroną jezdni (w uzależnieniu od kierunku), zaś wymijanie i wyprzedzanie pojazdów dokonywane być winno tylko od lewej strony mijanego pojazdu.

W porze nocnej i wieczorowej wszelkie pojazdy winny być należycie oświetlone. Nad-

to z lewej strony wozów i furgonów znajdować się winny tabliczki, z podaniem dokładnego adresu, oraz imienia i nazwiska właściciela.

Odchodzenie od pojazdów i pozostawienie ich bez opieki, opuszczanie koni zaprzędu i pozostawienie wozu bez opieki jest niedopuszczalne.

Nieprzestrzegający powyższych przepisów narażeni są na grzywny w wysokości do 500 zł. (a)

W aptece żony burmistrza Pabjanic

Miasto kupowało leki

Urząd wojewódzki dokonał lustracji gospodarki magistratu Pabjanic i spisał dłuższy protokół. Między innymi stwierdzono, że magistrat pabjanicki zakupował leki w aptece żony burmistrza Orłowskiego i to na sumę 11.000 zł. w ciągu jednego roku podczas gdy inne apteki otrzymały zamówienia tylko na drobne sumy 100-300 zł.

Stwierdzono również że z kina miejskiego korzystają ludzie po większej części z bezpłatnych biletów, które wydane zostały w wielkiej ilości. Ponieważ kadencja Rady Miejskiej w Pabjanicach kończy się w dniu 27 maja nie zostanie ona przedłużona i nastąpi rozpisanie nowych wyborów. (b)

Nowy rejent

Na miejsce zmarłego rejenta Jiniarskiego został naznaczony przez władze centralne w Warszawie p.pułkownik W. Pol. Rzymowski brat znanego pisarza sanacyjnego, który za walkę z Mussolinim, został z Włoch usunięty.

O ile mogliśmy się dowiedzieć w Min. Sprawiedliwości na rzeczony notariat wpłyne

ło 11 podań, z tych dziewięć od prawników — otrzymał go, jako najwięcej zasłużony wyżej wspomniany p.pułkownik.

Jest to pewna wskazówka, dla osób starających się o posady notarialne, że wykształcenie prawnicze, jest tu zbędnym natomiast bardzo porządane jest służba w M.S. Wojsk

ZAWODOWE
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-36



Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmeński

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informację udziela codz. prócz niedziel i świąt od 8 r. do 8 wiecz.

RAWO I SĄD

Młodociany podpalacz przed sądem

Skazany został na 1 rok więzienia

Władysław Jabłoński posiadał w Głownie garaż automobilowy, w którym stały samochody Szczepana Wierzbickiego i Władzimirza Kuczkowskiego.

W garażu zatrudniony był do sprzątnia 16-letni Fiszla Klar. Młodociany Fiszla nie był zbyt gorliwym pracownikiem, wobec czego Jabłoński zwolnił go z zajęcia.

Klar zapalał za to nienawistnie do b. chlebobawcy i kilkakrotnie odgrażał się pod jego adresem, w obecności Kuczkowskiego i innych. W nocy z 2 czerwca r. ub. Kuczkowski około godz. 23-ej, wyjeżdżając swoim samochodem do Łowicza, zamknął garaż. W odległości około 200 metrów od garazu widział Fiszla Klara.

O godzinie 1 min. 30 obudził się Jabłoński i spostrzegł, że jego garaż płonie. Wezwał przeto alarm i zorganizował bezwzględnie akcję ratunkową. Po ugaszeniu po-

żaru okazało się iż wynikiem z podpalenia, albowiem zapaliła się najprzód zewnętrzna ściana garażu, obłana płynem łatwopalnym.

Jako podejrzanego o podpalenie postawiono w stan oskarżenia 16-letniego Fiszla Klara i w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi. Oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc, iż tej nocy, kiedy wybuchł pożar u Jabłońskiego, położył się do łóżka już przed 11-tą wieczór. Świadców — alibiści, przezwani członkowie rodziny oskarżonego, zeznali zgodni, iż Fiszla Klar krytycznego wieczoru był już o 11-ej w łóżku.

Sąd nie dał jednak wiary krewnym oskarżonego, dając natomiast wiarę innym świadkom, którzy widzieli nocy krytycznej Fiszla poza obrębem mieszkania i skazał młodocianego oskarżonego na 1 rok więzienia zamieniającego dom poprawy. (a)

Niema pracy na próbę

Orzeczenie Sądu Pracy

Charakterystyczną dla obecnych stosunków sprawę, rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Pracy w Łodzi.

W roku ubiegłym p. Jerzy Jarisch, właściciel domu przy ul. Juliusza 20, zaangażował niejakiego Natana Majera Glicensztajna w charakterze rządcy.

Glicensztajn sprawował swe czynności przez kilka tygodni, w ciągu których codziennie prawie istniały sprzeczki z Jarischem.

W końcu Jarisch postanowił zredukować Glicensztajna i wymówił mu pracę, nie dając mu trzymiesięcznego wypowiedzenia, Glicensztajn odniósł się z skargą do Sądu Pracy,

który w dniu wczorajszym rozpatrywał tę sprawę.

Sąd po przesłuchaniu stron przyznał Glicensztajnowi sumę 600 złotych, tytułem odszkodowania za trzy miesiące licząc 100 proc. miesięcznej pensji.

W motywach wyroku, sąd wyszedł z założenia że w żadnym wypadku niż może istnieć przyjęcie pracownika tytułem próby na miesiąc i każdorazowe zaangażowanie pociągające za sobą, konieczność trzech miesięcznego wypowiedzenia. (p)

SKŁAD SZMELCU NIE JEST SKŁADEM ŻELAZA

O kategorii świadectwa przemysłowego

W dniu wczorajszym, odbyła się ciekawa sprawa w której oskarżenie podtrzymywała Izba Skarbowa w Łodzi.

Tło sprawy były następujące; Niejaki Abram Lewkowicz, właściciel sklepu starego żelaza, zamieszkały przy ul. Zeromskiego 26 oskarżony został przez izbę skarbową o wykupienie nieodpowiedniego świadectwa przemysłowego za rok 1930.

Ze względu na wykupienie świadectwa opiewającego na niższą kategorię, przedsiębiorstwa, Lewkowicz opłacał niższe podatki. Izba Skarbowa skarżyła go o 265 zł. jako sumę stanowiącą nadwyżkę nad zapłaconymi podatkami.

Sąd wychodząc z założenia, iż Lewkowicz sprzedawał tylko t. zw. szmelc, skargę Izby Skarbowej oddalił, (p)

Otworzył filje banku krakowskiego

Za co posiedzi 1 rok więzienia

W połowie ub. roku bank spółdzielczy „Merkury” w Krakowie powierzył niejakemu Hugonowi Wiznerowi, łodzianinowi zamieszkałemu przy ul. Rzgowskiej 35 akwizycję państwowych papierów wartościowych. Wizner przez dłuższy czas sprzedawał na raty dolarówki, papiery państwowej pożyczki itp. spełniając uczciwie swe funkcje akwizytora. Przy każdej sprzedaży Wizner legitymował się legitymacją udzieloną mu przez bank. Po pewnym czasie sprzykrzyło mu się uczciwe zarobkowanie i postanowił gwałtownie powiększyć swe zarobki.

W tym celu, bez żadnego porozumienia z bankiem „Merkury” postanowił otworzyć w Łodzi filje tego banku. Genialną swą myśl odrazu zaczął wprowadzać w czyn. Wynajął trzy obszerne lokale: Nawrot 20, Zakątna 3, oraz Andrzeja 36, oświadczając właścicielom ich że działa z polecenia banku krakowskiego.

Na opłacenie czynszu komornianego sfalshował Wizner parę weksli na różne sumy, podrabiając pieczętki żyra oraz podpisy prokurentów i właścicieli banku „Merkury”.

Aby stworzyć odpowiedni personel Wizner przyjął parę osób: urzędników i gońców. Swych pierwszych klientów zwerbował sobie w ten sposób, że chodził od domu do domu, czytał tabliczki na drzwiach a następnie rozsyłał im zawiadomienia o otwarciu filji banku.

Po pewnym czasie przyjeździ urzędnicy i gońcy zaczęli domagać się obiecanej im pensji. Wizner nie tylko nie wypłacił pensji, ale przeciwnie pożyczal sobie najróżniejsze sumy 10, 15, 20 zł. nawet od gońców.

Część urzędników, jako pokrycie pensji otrzymała szereg weksli. Weksle te fałszował Wizner posługując się jak uprzednio fałszywymi pieczętkami oraz podpisami.

Sfalshował on także podpis ojca swego właściciela domu przy ul. Rzgowskiej 35. Rozumie się, że wszystkie wyżej wymienione weksle w terminie płatności zostały zaprotostowane.

Sprawa powyższa możeby nie wyszła na światło dzienne, gdyby nie gońcy. Ci po długim oczekiwaniu na pieniądze wnieśli wreszcie skargę do urzędu śledczego, opowiadając o całej bankowej działalności Wiznera.

Urząd śledczy w wyniku dochodzeń przesłał sprawę do prokuratury łódzkiej i oto wczoraj znalazła się ona na wokandy sądu okręgowego w Łodzi, którą rozpatrywał w trybie uproszczonym, pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, rekrutujących się z oszukanych klientów oraz b. współpracowników Wiznera, sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego, 25 letni Hugon Wizner skazany został na 1 rok więzienia. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś na drugim taniem przedstawieniu dla inteligencji dana będzie po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł, 6^{ty}) arcywesoła komedia ekscentryczna Fr. Molnara „Raz dwa trzy” z Józefem Winawerem. Rozpocznie „Tragedja Florencka” Wilde’a.

Sensacyjna, wysoce aktualna komedia Schonherra grana będzie jutro tj. sobota o g. 5 popoł. (ceny najniższe) oraz w dalszym ciągu w niedzielę wiecz. i poniedziałek; jutro wiecz. drugi i ostatni wieczorowy występ Z. Batoryckiej i T. Frenkla w „Romantycznej nocy”.

TEATR KAMERALNY

Dziś pierwszy występ Z. Batoryckiej i T. Frenkla.

Jutro o godz. 5 popoł. po cenach najniższych „Dobra wróżka” z Stefanją Jarkowską. Wiecz. w dalszym ciągu ujmująca zabawa „Rozy” z St. Jarkowską.

TEATR POPULARNY

Dziś oraz w dalszym ciągu jutro wiecz. i w niedzielę dwukrotnie: o g. 4 popoł. i 8 wiecz. wesoła melodyjna, operetka Straussa „Dookoła miłości” z L. Jurdzińską, K. Tatariewiczem, R. Urbańskim, Mrozińskim i Zonem w rol. głów. Teatr codzienn. zapełniony do ostatniego miejsca.

Batorycka i Frenkiel w Łodzi.

Dziś, piątek w Teatrze Kameralnym pierwszy występ zespołu artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Z. Batorycką i T. Frenkiem na czele. Jak donoszą dzienniki po znańskie, wszystkie trzy przedstawienia „Romantycznej nocy” z Miss Polonją Z. Batorycką odniosły w Poznaniu olbrzymi sukces artystyczny i kasowy.

Jutro, sobota wieczorem oraz w niedzielę o 4 popoł. 2 ostatnie występy Z. Batoryckiej i T. Frenkla w Teatrze Miejskim.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Jutro o godzinie 8. m. 15 wieczorem i w niedzielę o godz. 4 popoł. 8 m. 15 wiecz. występuje z premierą barwnej sztuki ludowej Galasiewiczza w 4 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Czartowska ława”.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 2,50.

Dziewczeta
do roznoszenia gazet
potrzebne

Załączyć się adma. „Rozwoju” od 9—10 rano

ROZMAI TOSCI ZE SWIATA

Psychopatologiczny włamywacz Wielka sensacja kryminologiczna

Przed sądem berlińskim stanął w tych dniach niejaki Józef Janoszka, przewany „Nocnym widmem Berlina”. Janoszka, jeden z najzręczniejszych włamywaczy czasów ostatnich, niepokoił nietylko Berlin i berlinki od dłuższego czasu i nieuchwytny dla policji stał się bochaterem wielu piosenek i skeczów kabaretowych.

Jakgdyby po promieniach księżycy sunały dusze, Janoszka zakradał się do sypialni i alkow uspiomych berlinek, rabował co się dało, a następnie po złożeniu uniej lub bardziej czułych karesów przerażonym śmiertelnie niewiastom, znikał jak duch tajemniczo, cicho i bezszelestnie.

Tak „pracował” ten zboczony patologicznie

nie przestępca, który ma już poza sobą wyrok 15-letniego więzienia i działalność ta trwała blisko dwa lata, t. j. do chwili, gdy go złapano, kiedy złamał nogę w czasie ucieczki.

Pochodzi on z dobrej berlińskiej rodziny, ale pociąg do kradzieży odezwał się w nim już we wczesnej młodości i występki ten był powodem wyrzucenia go ze szkoły. Przez pewien czas był on znanym bokserem i nadworny spiewak Bochnen jemu, jako trenerowi zawdzięcza swoją bokerską karierę.

Z zeznań jego i czynów wypływa wyrażnie, że Janoszka na skutek pewnego zbrocznia seksualnego wybrał sobie jako specjalność okradanie śpiących kobiet. Atmosfera pogrążonej we śnie sypialni, porozkładane części garderoby damskiej, no i bizuterja — wszystko to zaspakajało przestępcę i zarazem anormalne popędy tego zwyrodnialca i skłoniło go do wybrania sobie tej właśnie specjalności, jaką z niesłychanym wyrafinowaniem uprawiał Janoszka.

Został on skazany na 3 i pół roku więzienia.

Zona za 200 tysięcy koron Zbrodnia czeskiego lekarza

W Czechostowacji niedaleko miasta Plan znaleziono na szosie obok pustego samochodu, zonę lekarza miejscowego dr. Józefa Meiera, zabita wystrzałem rewolwerowym w głowę.

O parę metrów od niej leżał dr. Meier z przestreloną nogą.

Lekarz twierdził, iż w czasie gdy jechał z żoną z Marienbadu został napadnięty przez jakiegoś nieznajomego, który zonę jego zastrzelił, jego zaś ranił.

W strumieniu pobliskim znaleziono rewolwer, w którym poznano własność doktora.

Dalsze śledztwo wykazało, że lekarz przed miesiącem ubezpieczył zonę na sumę 200 tysięcy koron i że ostatnio był w kłopotach pieniężnych.

ZASEKUROWAŁ SIĘ NA WYPADEK.. STRACENIA

I został powieszony

W jednym z londyńskich sądów odbywa się obecnie ciekawa sprawa

Wdowa po jakimś Keynce, żąda w imieniu swoim i swoich dwojga dzieci, wypłacenia przez jedno z najpoważniejszych w Anglii towarzystw asekuracyjnych, premii w wysokości 20.000 funt., na tak olbrzymią bowiem sumę był w tym towarzystwie zaasekurowany jej nieboszczyk mąż. Adwokat towarzystwa asekuracyjnego oświadczył na rozprawie sądowej, że postępowanie Keynce'a przy zawieraniu umowy asekuracyjnej było nieuczciwe.

Przed paru miesiącami Keynce zgłosił się do agenta towarzystwa i oświadczył, że chciałby zaasekurować swoje życie na sumę 20000 funt. Agent wypisał odpowiednią polisę. — Przed podpisaniem jej Keynce oświadczył. — Podpisze! Ale przedtem chcę wiedzieć, czy premjum będzie wypłacone i w tym wypadku, jeżeli zostanie skazany na karę śmierci i stracony?

Agent, myśląc, że jest to żart, odpowiedział w tonie żartobliwym, Jednak oryginalny klient potwierdził w sposób kateryczny, że nie podpisze polisy, jeżeli towarzystwo nie zagwarantuje wypłacenia spadkobiercom premjum i w tym wypadku, jeżeli zostanie on stracony. Po przeprowadzeniu pertraktacji z zarządem towarzystwa, do polisy, stosownie do życzenia klienta, wpisana została odnośna klauzula.

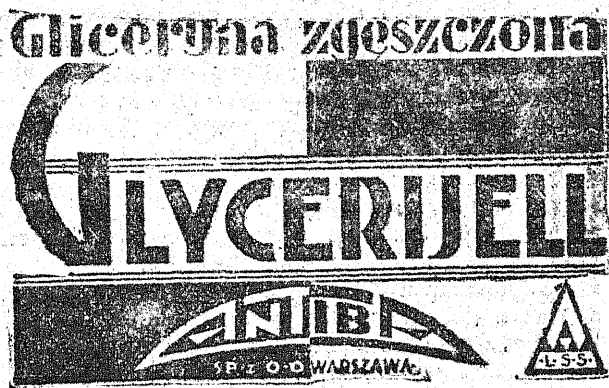
W parę tygodni potem w Londynie został zamordowany i obrabowany pewien bankier. Zbrodni dokonał Keynce. Skazano go na karę śmierci i powieszono.

— Byłoby to z mej strony nonsensem. — Miałem dwie szanse stworzenia dobrobytu mojej żonie i dzieciom: pieniądze bankiera, lub premjum asekuracyjne. Pierwsze mi się nie udało. Musi zostać drugie.

Adwokat towarzystwa asekuracyjnego do magał się, ażeby umowę z Keynce'm uznano za nieprawomocną, gdyż w chwili jej zawierania asekurujący się wiedział, że popełni zbrodnię i zostanie skazany na karę śmierci.

Natomiast adwokat wdowy twierdzi, że Keynce mógł wiedzieć tylko o zamierzonej zbrodni. O przyłapaniu i skazaniu mógł on tylko przypuszczać, a nie wiedzieć. Gdyby Keynce nie został przyłapany, musiałby on uiszczać wpłaty asekuracyjne przez szereg lat.

Sprawa jest tak niezwykła, że sąd odłożył na pewien czas wydanie wyroku, chcąc, widocznie, zasięgnąć opinii angielskich autorytetów prawnych.



EDGAR WALLACE

(66)

Głowa zdrajcy

ROZDZIAŁ XXXIV.

Poszukiwania

— Tak, to ja, — rzekł Michał. — Dziękuję za pomoc, panie posterunkowy, proszę już nie czekać.

— Na miłość Borską! — wykrztusił Knebworth, patrząc na detektywa. — Jeszcze nikt w życiu tak mnie nabrał!

— Zawiodłem wszystkich, nie wyłączając siebie samego, — rzekł Michał ze złością. — Myślałem, że już go złapałem dzięki temu podstępnemu listowi, ale nie. — ten szatan mnie złapał!

— Czem pana oblał?

— Roztworem amonjaku, — rzekł Michał. Po dwudziestu minutach bawienia w

łazience, wyszedł wprawdzie z zapaleniem oczu, ale poza tem — samopoczucie jego nie pozostawiało nic do życzenia.

— Chciałem go wziąć po swojemu, ale „Łowca Główny” okazał się sprytniejszym ode mnie.

— Wie pan, kto nim jest?!

— O tak, wiem kto to jest. Mogłem przygotować sobie dodatkową pomoc, planując aresztowanie, ale unikałem hałasu i rozlewu krwi. O ile jednak nie myle się, rozlewu krwi nie da się uniknąć.

— Jakos nie mogłem poznać tego samochodu, choć znam je prawie wszystkie w mieście, — zauważył Jack.

— To nowiutenkie auto. „Łowca Główny” używa go tylko do tych nocnych eskapad. Ukrywa je gdzieś zdala od domu. Pan przed chwilą pytał mnie, czy nie zjadłbym czego-

Usłyszał pan grzeczną odpowiedź „obejdzie się”. Skłamałem. Wściekle jestem głodny.

Jack skoczył do spiżarni po jakieś zimne mięso, ugotował mu kawy, poczem zasiadłszy, przyglądał się w milczeniu, jak detektyw zaspakajał swój głód.

— Teraz czuję, że żyję — rzekł Michał sprzątnawszy zapasy, — od jedenastej z rana oprócz kilku biszkoptów, nie w ustach nie miałem. Proszę wyobrazić sobie, że Stella znajduje się w tej chwili w Griff Towers, a ja na dobitkę, jeszcze przestraszyłem ją. Go dzinę temu, płatałem się tam w pobliżu pilnując swego łupu; w pewnej chwili zajrzałem do niej oknem i nabawiłem niepotrzebnie go strachu.

Rozległo się pukanie do drzwi. Jack obejrzał się.

— Ktoś tam o tak późnej godzinie? —

Dziwy i dziwactwa amerykańskie

Przeprowadzka 10-cio piętrowego domu

W mieście Newport pewien przedsiębiorczy inżynier postanowił przenieść z jednego miejsca na drugie cały blok domów, stojący na czterech skrzyżowaniach ulic. Przeniesiony dom będzie też zwrócony w inną stronę świata niż przebywał dotychczas.

Powodem tego niezwyklego przedsięwzięcia jest zresztą nie kaprys inżyniera, a zarządzenie miejscowego samorządu, który postanowił usunąć dom z powodu trudności w ruchu ulicznym.

Inżynier opracował projekt ze wszystkimi detalami przeniesienia i odwrócenia 10-piętrowego domu. Projekt ten uznany został przez ekspertów specjalistów za zupełnie realny.

Koszty „przeprowadzki” domu obliczono

na 300.000 dolarów. Przeprowadzka odbędzie się w tych dniach.

Klinika uniwersytetu chicęgowskiego ogłosiła niezwykle oryginalny konkurs: konkurs bólu głowy. Celem jego było przeprowadzenie studiów naukowych nad najcharakterystyczniejszymi wypadkami praw dziwnej migreny.

Uniwersytet wyznaczył uczestnikom 50 dolarów miesięcznej pensji oraz pełne utrzymanie, opał, światło „opierkę”. Około stu ludzi przedłożyło swe głowy dla badań w ramach owego konkursu.

Po kilku dniach studiów okazało się, że prawie 90 proc. konkurentów symuluje ból głowy.

Wydawcą Biblii Sw. w Anglii

Może być tylko król angielski

Przed sądem najwyższym w Londynie rozegra się w najbliższym czasie proces, który będzie swego rodzaju rekordem nie tylko w Anglii, ale i w całym świecie. Chodzi mianowicie o skargę wniesioną przez rząd angielski przeciw firmie wydawniczej „John Shaw” z powodu — jak opiewa skarga — bezprawnego wydania przez nią biblii i to w olbrzymiej ilości, bo aż 3 milionów egzemplarzy.

Przeczytawszy to niejedna z naszych czytelników pokiwa głową i zapyta, czy ci ludzie oszaleli, albo może to wszystko jest tylko jakimś niewczesnym żartem, bo przecież w odniesieniu do ksiąg Pisma św., nie mogą już dzisiaj istnieć żadne prawa autorskie.

Tymczasem w Anglii ta sprawa przedstawi się zgoła inaczej, a wobec tego, proces wytoczony przez koronę jego królewskiej mości, nabiera wprost epokowego znaczenia i trudno nawet przewidzieć, jakie będą ewentualne następstwa wyroku, jeżeli on wypadnie po myśli żądania skarbu. A właśnie to jest bardzo prawdopodobne.

Przedewszystkiem wiedzieć należy, że Pismo święte należy do najpoczytniejszych książek na obszarze imperium angielskiego, a w samym tylko 1930 r. rozeszło się jej tam około 35 milionów egzemplarzy. Do dzisiaj stanowi w Anglii biblię najpopularniejszy podarunek książkowy, a propaganda anglosaska posługuje się tą książką we wszelki możliwy sposób. Prawo drukowania biblii jest atoli w Anglii wyłącznym przywilejem królewskim, a

w ciągu wieków tylko trzy inne instytucje uzyskały częściowo prawo drukowania tej książki, a mianowicie: uniwersytety w Cambridge i Oxford, jakoteż królewska drukarnia w Londynie.

Jak wiele innych przepisów purytańskie go prawa angielskiego, także i ten monopol w ostatnich kilkudziesięciu latach poszęto atoli w Anglii przekraczać, na co rząd i wspomniane uprzywilejowane instytucje, aż dotąd patrzyły przez palce. Nakłady biblii podejmowały bowiem prawie wyłącznie różne humanitarne, względnie kulturalne instytucje i związki i znajdując w nich główne źródło swych dochodów, obracanych następnie na statutowe, a na usługach kultury angielskiej stojące cele. Był też poprostu związany z tym dochodem do tego stopnia, że w przeciwnym razie musiałyby one zaniechać swej działalności, co z pewnych względów byłoby niekorzystne dla państwa, lub apelować do pomocy państwa, lub społeczeństwa, co również miałyby skutki raczej ujemne. Wobec tego, jak powiedziano, przez długi czas patrzono przez palce na to naruszanie państwowego, względnie uniwersyteckiego monopolu biblijnego.

Obecnie przebrała się jednak miarka i rząd nie mógł się zgodzić na wyzyskiwanie tego źródła dochodu w sposób zgoła bezprawny przez prywatnego spekulanta, zwłaszcza że wspomniana firma „John Shaw” odrązuła się po olbrzymie zyski rzucając na półki księgarskie aż 3 miliony egzemplarzy.

Skarga syndyka rządowego w sposób za

sadniczy domaga się przedewszystkiem wstrzymania dalszego druku biblii przez tę firmę, jako czynności bezprawnej zniszczenia układu drukarskiego, jakoteż konfiskaty wszystkich w handlu znajdujących się egzemplarzy firmy Shaw. Jak donoszą dalej, zabiegi wspomnianej firmy o ugodowe załatwienie sprawy pozostało bez skutku, zamiarem rządu angielskiego jest bowiem obecnie załatwienie sprawy w sposób zasadniczy raz na zawsze.

Cała opinia angielska ze znacznym zainteresowaniem śledzi tok sprawy i oczekuje wyroku, który — jak już wyżej powiedziano — będzie mieć zasadnicze i daleko idące znaczenie, zwłaszcza dla rozlicznych humanitarno-kulturalnych instytucji angielskich, obejmujących swą działalnością cały olbrzymi obszar kolonialny Wielkiej Brytanii.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Reklama to potęga

zapytał.

— Pewnie polejant, — rzekł Michał.

Knebworth otworzył. Przed drzwiami stała niska, krępa niewiasta z rulonem w ręce.

— Czy pan Knebworth? — spytała.

— Tak, rzekł dyrektor.

Przyniosłam rolę panny Leamington. Prosiła o doręczenie jej panu.

Knebworth wziął rulon, zsunął gumowy paseczek i spojrział. Był to rękopis „Rozeli”.

— Po co pani to przyniosła?

— Właśnie mówię: Leamington prosiła żeby, po odnalezieniu, zaraz odnieść do pana

— Dobrze — rzekł dyrektor, nie z tego nie rozumiejąc. — Dziękuję pani.

Zamknął za nią drzwi i wrócił do jadalni. Adela odsyła rękopis „Rozeli”. Nie pojmuję, co to ma znaczyć.

— Któż go przyniósł? zapytał Michał

— Zdaje się, — jej gospodyni, — odrzekł Knebworth, podając opis kobiety.

— Tak, ona. Przecież Adela nie zręka się roli?

Jack zaprzeczył ruchem głowy.

— Chyba że nie.

Zdziwiło to Michała.

— Co, u licha ma znaczyć?! Cóż mówiła ta pani?

— Tłumaczyła, jakoby na prośbę panny Leamington, po odnalezieniu tego papieru, miała mnie doręczyć.

Michał wypadł na ulicę i dopędził wracającą do domu kobietę.

— Zechce jeszcze pani łaskawie na chwilę wrócić do nas, — rzekł do niej Zawrócili.

Gdy już była na miejscu, pytał ją dalej: — Dlaczegoż to panna Leamington odesłała ten skrypt i co właściwie znaczyły słowa ma

ni, że „zagubiono” go i trzeba było go szukać?

— No więc, było to tak: kiedy już poszła do pana dyrektora, — zaczęła gospodyni.

— Poszła do mnie? — zdziwił się Knebworth.

— No bo przyjeżdżał jakiś pan ze studjo z zawiadomieniem, jakoby dyrektor wzywał ją do siebie, — wyjaśniła pani Watson.

— A że panna Leamington zabierała się już wtedy do spania, więc ja sama rozmawiałam z posłańcem. Tłumaczył mi, że pan Knebworth chce widzieć się z nią i porozumieć w sprawie jej roli, no i prosił o ten rękopis. A ona, jak na nieszczęście, gdzieś go zapodziała, szukała, denerwowała się z tej racji aż jej powiedziałam, żeby już sobie poszła, bo pan tam czeka, a ja sama poszukam i przyniosę. No i zgodziła się.

— Jak wyglądał ten pan?

Wytwórnia odzieży dzianej

G. SCHUMAN, ŁÓDŹ Piotrkowska 105 Tel. 222-11

(dawniej Nawrot Nr. 36)

Wyrabia jako Specjalność **Sweatry, Garsonki, Pulowery, Kamizelki męskie, damskie i t. p. ubranka**
kostjumiki dziecięce w najlepszych galunkach — Ceny fabryczne — Hurt i Detal

CHOROZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, oznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

— porzeczki w specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr 1. Piersiowych
- " 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
- " 3. Żołądkowo-kiszkowe
- " 4. Dla nerwowych
- " 5. Skuteczne w padaczkę
- " 6. " w blednicy
- " 7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- " 8. " w " organów kobiecych (upławy)
- " 9. Przeczyszczające
- " 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- " 11. W suchych kaszlach i kokluszu
- " 12. W chorobach serca
- " 13. W chorobie cukrowej
- " 14. We wszystkich przeziębieniach i uapotne
- " 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- " 16.A W chorobach wątroby
- " 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
 „POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
 B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 170 00
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

I MY!

w myśl apelu Rady Ministrów o zniżce cen
 we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu
ceny znaczne zniżyliśmy
 z dniem 1 lutego 1931 r.

SALON BITTNERA
 PIOTRKOWSKA 164. tel. 151-27

Zakład Radio-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06
 poleca detektory komplet ze słuchaw
 kami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
 Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca
 ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałe od
 zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie
 cinnego po cenach konkurencyjnych.

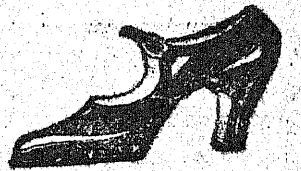
Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia wła
 snego wyrobu, najnowszych faso
 nów z materiałów krajowych i za
 granicznych **PO CENACH ZNI
 ZONYCH.**



Dla stowarzyszeń dogodne wa
 runki

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, ma
 gazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem
 bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70. tel. 100,84

Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryca
 ne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 i 5—7.30 popoł.

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
 Na raty! Na szczęście
 śliczne spłaty!

obuwie, firanki, kapy, welnianie
 i bawełniane towary, bieliznę
 męską i damską, koldry, chodni
 ki, dywany, torby, parasole,
 małe towary i galanterijne
 poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład
 mechaniczny reperacji obuwia skutecznie

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
 Najwyższy gatunek skóry podeszwowej.

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obca
 sy Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,—

Damskie obcaszki Zł. 1,— Żel. pasowe-szyte o 1 zł. droż.
 Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79

Szewskie „Tempo” (w podw. na prawej)
 Telef. 117 11 Na telefon. zadanie wysyłamy gońca

Reklama to potęga

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 81 i 82 Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych następujących nieruchomości: w Bałutach Nowych N. 47 rep. hip. N. 16430 — firmę: „Bracia Berliński i S-ka”, Ryszarda Bone, syna Karola, Gustawa Daber, syna Hermana, Emila Tietz, Fannę Krygiel, Emila Daber, Roberta Daber, Gustawa Daber, Dawida Jakubowicza, Leona Laskowskiego, Majera Fiszer, Jankla-Lajbę Rozencwajga, firmę „Leon Meldensohn i S-ka”, Towarzystwo „Bracia Nobel”, firmę „Brejman i Hübner”, Edwarda Rotenberga, firmę „H. Goldman i S-ka”, Moszka Lipszyca, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, Jankla Bamdasa, Dom Handlowy „Askanaz i Lansberg”, firmę „Ciesielski i Zmigrod”, firmę „Józef Wdowiński”, firmę „L. Korman”, firmę „Adolf Wagner i S-ka”, firmę F. Wagner i S-ka”, firmę „J. H. Hill Ltd w Rochdale w Anglii, W Pabjanicach N. 404 rep. hipot. 657 — Annę-Paulinę Pawłowską z domu Thiele, jako główną opiekunkę nieletnich: Elzy Thiele, Klary Thiele, Lidji Thiele; Mariem-Nuchemję Groszlikównę, jako nie mających w hipotece zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że nieruchomości poniżej wymienione obciążone pożyczkami Towarzystwa za zaległe raty będą sprzedane z publicznej licytacji we właściwych Wydziałach Hipotecznych — w Łasku i w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych jak i w biurze Dyrekcji. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowości, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

rep. hipoteczn. N.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
16430	w BAŁUTACH-NOWYCH: Aleksandrowskiej	4267	82	27,910	02	46,125	4.612	50	Piaszczyński Władysław w Piotrkowie	11 maja 1931 r.	
657	w PABJANICACH Kilińskiego	503	41	3,857	48	6,375	637	50	Rakowiecki Bronisław w Łasku	15 „ „	

LUNA ATLANTIC

Passepartout i bilety ulgowe bezwzględnie nie ważne. Pocz. scan. o g. 4 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Ceny normalne.

Dziś i dni następnych

Film nagrodzony złotym medalem Dzieło najwyższej doskonałości technicz.

Przejmujący dramat ludzi rzuconych na bezkres oceanu. Reżyseria genialnego E. A. DUPONTA. Wytwórnia British International Pictures, Londyn. Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego. Po raz pierwszy oddana w nim jest akcja. Przejmujący obraz życia bogaczy na luksusowym okręcie. Tam wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza, tchórzów i bohaterów. Tam z całą potęgą wybuchu przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem.

stycznie groza żywiołu, strach śmierci, ekstatyczna modlitwa i odgłosy beztróskiego życia bogaczy na luksusowym okręcie. Tam wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza, tchórzów i bohaterów. Tam z całą potęgą wybuchu przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem.

CASINO

Pocz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i niedz. i święta poranki od 12 po wiecz. najniż. po 1 zł.

Dziś i dni następnych

wielce atrakcyjnego, pełnego werwy i humoru filmu p. t.

„WYSPA ZATOPIONYCH SERC”

w roli głów. urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier'a najpop. gwiazda filmowa świata

Jeanette Mac Donald

w otoczeniu wytwornego JAMESA HALL i przemiłego JACKA OAKIE

NADPROGRAM: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NA WROT 8

OZDOBY kocyjonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca: J. Woznica Piotrkowska 126 tel. 205-74 1738—1

Zagubione dokum.

Zagubiono 2 weksle à 500 złotych wystaw, 10/7 i 16/7 1930 r. wystawca H. Geyer 1 weksel 300 zł. wystawiony 14/IV 1930 r. wystawca Ignacy Kramski. Weksle powyższe unieważniam Ryszard Szmude 1744—3

Inkasent

może otrzymać dodatkowe zajęcie po złożeniu kaucji zł. 500 Oferty sub. „J. G.”



WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI,
KRZESEŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
AL. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż ziółek trwałych na wodę)

Używajcie wyłącznie do szycia Nici „Marynarz”, Władysław SUWAŃSKI Wytw. Nici „Marynarz” Wólczńska 109

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28 Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia



WYTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14. prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyższenie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyodrębnienie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.